



Anna Kańtoch "Przedksiężycowi" t.1

Fahrenheit Crew



Bądź wola Wasza, o Przedksiężycowi!

Lunapolis. Miasto w szponach kultu sztuki. Tu nawet mordercy dążą do perfekcji. I są art-zbrodniarzami.

Dzieci zamawia się u duszoinżynierów. W konkurencyjnych korporacjach. Dorosłe beztalencia kasowane są w okamgnieniu, by jako ludzkie odpady zgnić w cuchnących, rozkładających się światach przeszłości. Przebudzenia dostąpią tylko najdoskonalsi, albowiem tak chcą Przedksiężycowi.

- niesprawiedliwe wredne sukinsyny! - bluźni początkujący artysta.

Jak się okazuje, ten młody malarz nie jest w swym buncie odosobniony...

W dodatku czas dobiega końca, a świat rozpada się i rdzewieje....

Fabryka Słów